

Maryjność a maryjności. Różnorodność maryjnych aspektów duchowości zakonnej¹

Wstęp

Zasadniczy tytuł niniejszego artykułu brzmiący: *Maryjność a maryjności...* na pierwszy rzut oka może wydawać się dość zaskakujący. Ma on jednak swoje uzasadnienie, ponieważ poszczególne instytucje podkreślając niektóre aspekty Maryi, dają jej nieco odmienny obraz. I tak jak różni się Chrystus franciszkanina (ubogi i ukrzyżowany), od Chrystusa jezuitę (pan, wódz i król), Chrystus redemptorysty (zbawca, odkupiciel) od Chrystusa pasjonisty (cierpiący i poniżony), Chrystus dominikanina (nauczyciel i prawda) od Chrystusa sercanina (miłość zapoznana i wzgardzona), tak również inna jest Maryja franciszkanina (niepokalana, radosna i bolesna) i inna dominikanina (różańcowa), inna redemptorysty (nieustająca pomoc) i inna marianina (niepokalana, wzór cnót), a jeszcze inna salezjanina (wspomożycielka).

Doktrynę mariologiczną można porównać do wspaniałej gotyckiej katedry. Jej **fundamentem** jest historyczne włączenie się Boga w dzieje ludzkiej historii przez zwiastowanie Maryi narodzin Chrystusa, konstrukcją nośną główne prawdy, przywileje i prerogatywy Maryi uświadomione dzięki refleksji teologów starożytnego Kościoła (do VII wieku), a **polichromią i kolorowymi witrażami** – duchowość maryjna ludowa i zakonna, z jej różnorodnymi przejawami w po-

¹ Artykuł pochodzi z: *Maryjność a maryjności. Różnorodność maryjnych aspektów duchowości zakonnej*, Summarius 20-21 (1991-92, wyd. 1996), s. 73-83.

staci nabożeństw, modlitw, dzieł sztuki – rzeźby, malarstwa, muzyki, literatury – prozy i poezji oraz architektury.

Starożytność

Zaczątki kultu i czci Maryi znajdujemy u św. Ireneusza z Lyonu (130/140 – ok. 202), który pierwszy wprowadził paralelę między Ewą, przyczyną śmierci, a Maryją, przyczyną życia; nazywał on Maryję „przyczyną naszego zbawienia”, współpracowniczką z Chrystusem w zbawieniu ludzi. Orygenes (ok. 185-254) stawiał ją natomiast jako wzór dziewictwa i wzór dla duszy rozważającej Pismo Święte i czyniącej postępy w życiu duchowym, natomiast bp Zenon z Werony, żyjący w IV wieku, twierdził, że Maryja zachowała nienaruszone dziewictwo przy poczęciu, podczas narodzenia Jezusa i po nim oraz zrównywał Maryję z Kościołem. Największe zasługi dla rozwoju mariologii na Zachodzie położyli Hieronim (ok. 347-419), ogłaszający Maryję nową Ewą, przez którą zostało przywrócone życie rodzajowi ludzkiemu, prototypem i wzorem dziewictwa, Ambroży pokazujący kontrast między Ewą i Maryją oraz stwierdzający pokrewieństwo między nią i Kościołem w tym, że zarówno ona, jak i Kościół będąc dziewicami, spełniają rodzicielską funkcję dzięki działaniu Ducha Świętego. Także słowa Chrystusa z krzyża do Maryi i Jana (J 19,26-27) skierowane były do Kościoła, z którym była ona utożsamiana, i do jego członków. Augustyn był wyrazicielem trwałego dziewictwa Maryi. Podkreślał także jej specjalny związek z Kościołem, głosząc, że podobnie jak Maryja dziewica wydała na świat Chrystusa, dziewiczy Kościół rodzi członków Chrystusa. Utrzymywał, że Maryja narodziła się z grzechem pierworodnym, lecz przyjmował w kontrowersji z arianami, że została uwolniona z jego skutków „przez łaskę odrodzenia”, a więc nie dzięki swej własnej wolnej woli, lecz dzięki łasce Bożej udzielonej jej ze względu na wcielenie. Kontrowersja ariańska przyczyniła się do rozwoju doktry-

ny mariologicznej, zwłaszcza wyeksponowania prawdy o Bożym macierzyństwie, zawartej już w załączku w greckim tytule Theotokos (łac. *Dei Genitrix, Mater Dei*), przyznawanym Maryi jako Matce Chrystusa już przez Orygenes. Wystąpił on także w najstarszej modlitwie prośby skierowanej do Matki Bożej (rękopis z III wieku), uznawanej za pierwowzór modlitwy *Pod Twoją obronę*. Tego tytułu używali: Aleksander patriarcha Aleksandrii (+328), Bazyli Wielki (329-379), Atanazy Wielki (ok. 295-373), Cyryl Jerozolimski (ok. 313-387) a rozwinął i przypieczętował Sobór Efeski (w 431 roku), po którym kult i cześć Maryi wzmogły się zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Znalazło to wyraz we wprowadzeniu do liturgii, oprócz istniejącego już wspomnienia Matki Boga, obchodów jej narodzenia, zaślnięcia (ponieważ za niezgodne z jej Bożym macierzyństwem uznane zostały śmierć i rozkład ciała) i ofiarowania oraz powstawaniu licznych homilii ku czci Bogarodnicy, w czym wyróżniali się zwłaszcza mówcy bizantyjscy, prześcigając się w sławieniu jej świętości, czystości, mocy wstawienniczej i roli pośredniczki w przekazywaniu łaski i zbawienia. Podnosili oni jej królewską godność, uważając ludzi za jej sługi, co legło u podstaw jednej z późniejszych form pobożności maryjnej – oddawania się chrześcijan na jej służbę – która do apogeum doszła na Wschodzie u Jana Damascyńskiego (ok. 675-749), a na Zachodzie – u Ildefonsa z Toledo (607-667). Uznanie, że Maryja była rzeczywiście Theotokos, Matką Boga, było podstawą do uwypuklenia jej roli i godności oraz ścisłego złączenia mariologii z chrystologią. Tak więc w starożytności chrześcijańskiej, której koniec na Zachodzie uczeni zwykli umownie przyjmować w 636 roku (data śmierci Izydora z Sewilli) lub 735 (data śmierci Bedy Czcigodnego), a na Wschodzie w roku 749 (data śmierci Jana Damascyńskiego) wypracowano cały zrąb doktryny mariologicznej i zainicjowano pewne elementy pobożności, rozwijane w średniowieczu.

Średniowiecze i nowożytność

Pozostawiając na uboczu teologów z kręgów poza zakonnych, przyjrzyjmy się chociaż pobieżnie myśli mariologicznej i niektórym praktykom pobożnym znacniejszych zakonów średniowiecza.

Podstawowy dokument **benedyktynów** *Reguła Benedykta* wcale nie wspomina wprost o Matce Bożej. Wiadomo jednak, że mnisi kongregacji Cluny już za wielkiego opata Odon (878/9-942, opat od 926 roku) wzywali w swoich modlitwach Matki Miłosierdzia, na wzór wspomnianej już wcześniej starożytnej modlitwy z III wieku, a opat Odyllon (994-1049), spadkobierca tradycji Ildefonsa z Toledo (+667) oddał się w służbę Maryi jako jej niewolnik, nazywając ją swoją Panią i Władczynią. Powstawały również zbiory modlitw do Matki Bożej (*Libelli precum, preces*) na potrzeby mnichów, mniszek i świeckich. Jednym z ich autorów był Anzelm (1033-1109), przeor i opat benedyktyńskiego opactwa w Bec w Normandii (później arcybiskup Canterbury, wybitny teolog, filozof, doktor Kościoła i święty). W zbiorach tych Maryja nazywana jest *Domina* (Pani), *Genetrix Dei* (Bożarodzicielka, Bogarodzica), *Mater* (Matka), *Spes* (Nadzieja), *Virgo* (Dziewica) i określana przymiotnikami *clemens, benigna* (łaskawa), *misericors* (litościwa), *pia* (święta). W zasadzie cystersi wszystkim swoim kościołom tytuł Maryi nadawali jako pierwszy. Propagatorem Maryi jako Pośredniczki (*Mediatrix*) w powszechnym rozdawnictwie łask był cysters Bernard z Clairvaux (1090-1153), stwierdzający, że skoro przez Maryję Chrystus przyszedł na świat, to również przez nią człowiek może dojść do Chrystusa. Sprawiedliwości Chrystusa przeciwstawiał on miłosierdzie Maryi. Wyrazem tego nurtu jest jego modlitwa „Pomnij o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano...”, powielana do dzisiaj w wielu popularnych i zakonnych modlitewnikach. Bernard z Clairvaux wywarł ogromny wpływ na ludową pobożność maryjną następnych wieków. Inny cysters Guerricus z Igny (1070-1157) uznawał Maryję za wzór

duchowy w naśladowaniu Chrystusa i twierdził, że przez narodzenie Chrystusa w duszy, dusza staje się matką Chrystusa na wzór Maryi. Jest to echem tezy Augustyna, że poczęcie dokonane w ciele Maryi, dokonuje się według ducha w sercu dziewic. Kult Maryi będący cechą charakterystyczną pobożności cysterskiej wpłynął na to, że zakaz zakonny przedstawień figuralnych nie dotyczył Matki Bożej z Dzieciątkiem. Dzięki cystersom w ikonografii maryjnej pojawił się także nowy motyw – Matka Miłosierdzia z płaszczem opieki, szeroko później rozpowszechniony.

U **dominikanów**, którzy nie przyjmowali niektórych przymiotów i przywilejów Maryi, m.in. Niepokalanego Poczęcia, kult jej przejawiał się w wezwaniach kościołów oraz literackiej twórczości, np. *Litanii dominikańskiej do odmawiania we wszelkich utrapieniach* (tekst „W Drodze” 1(1973), z. 3-4, 213-217), a zwłaszcza szerzeniu i udoskonalaniu modlitwy różańcowej, o której pisali również dominikanie polscy S. Bzowski (*Rosarium*, Poznań 1599) i B. Jastrzębski (*Uwagi duchowne albo dyskursje nabożne na tajemnice różańca świętego*, Kraków 1670).

U **franciszkanów** maryjny aspekt duchowości wynikał z faktu Bożego macierzyństwa Maryi, a więc był logiczną konsekwencją chrystocentryzmu. Sam Franciszek z Asyżu darzył ogromną miłością Matkę Bożą, dlatego że – jak to pięknie wyraził – „Pana Majestatu uczyniła naszym bratem”. Teologię i pobożność maryjną rozwijali i pogłębiali franciszkańscy teologowie i pisarze. Bonawentura (ok.1217-1274) akcentował udział Maryi w odkupieniu i jej zbawcze pośrednictwo, Konrad z Saksonii (+1279) i Bernardyn ze Sieny (1380-1444) – duchowe macierzyństwo Maryi, Duns Szkot (ok. 1266-1308) wpłynął w sposób decydujący na rozwój doktryny o jej niepokalanym poczęciu, wykazując jego niesprzeczność z dogmatem powszechności odkupienia przez zastosowanie do Maryi tzw. odkupienia uprzedniego (na mocy przyszłej męki Chrystusa). Do współczucia dla cierpień Maryi zachęcał Hubertyn z Casale (1259-ok. 1329). Był także jednym z bliskich nam prekursorów

nabożeństwa do Serca Jezusowego) w swoim sławnym dziele *Arbor vitae crucifixae Jesu* (Venezia 1485, Tübingen 1961; *Drzewo życia*, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, Kraków 1991, IV 34-336) oraz Jakub z Todi (między 1230 i 36-1306), który w najwspanialszym dziele średnio-wiecznej poezji lirycznej, w znanym *Stabat Mater*, wyraził swój przejmujący ból:

Gdzie jest człowiek, co łzę wstrzyma,
Gdy mu stanie przed oczyma
W mękach Matka ta bez skaz?

Kto się smutkiem nie poruszy,
Gdy rozważy boleść duszy
Matki z jej dziecięciem wraz?

[...] Matko, coś miłości zdrojem,
Spraw, niech czuję w sercu moim
Ból Twój u Jezusa nóg!

Spraw, by serce me gorzało,
By radością życia całą
Stał się dla mnie Chrystus Bóg.

Panno święta, swe dziewicze
Zapłakane wznies oblicze,
Jeden niech nas łączy płacz.

Spraw, niech żyję Zbawcy zgonem.
Na mym sercu rozżalonym
Jego ból wycisnąć racz.

Znaną *Regułę dziesięciu cnót ewangelicznych Najświętszej Maryi Panny* (*Decem Beneplacitorum* franciszkanina Nicolasa Gilberta; tekst w: Franciszek Arias, *Gwiazda Zaranna*, Warszawa 1749, 1962, s. 201-216) przyjęły annuncjatkę (zał. 1501 roku we Francji przez św. Joannę

z Valois), pragnąc naśladować jej czystość, roztropność, pokorę, wierność, pobożność, posłuszeństwo, ubóstwo, cierpliwość, miłosierdzie, boleść (współczucie), a polskiemu zakonowi Marianów nadał tę regułę w 1699 roku pap. Innocenty XII. Niewolnictwo maryjne propagował przed Ludwikiem Grignion de Montfortem (1673-1716) Jan od Aniołów (1536-1609) w dziele *Esclavitud mariana* (Madрид 1949). W praktyce wprowadzali je już w poł. XVII wieku misjonarze franciszkańscy w Kongo. W XIX wieku w Polsce tę formę pobożności propagowali kapucyni – Prokop Leszczyński (1812-1895) i Honorat Koźmiński (1829-1916), w zakładanych zgromadzeniach zakonnych. Podstawowe tezy współczesnej mariologii, na naczelnej zasadzie macierzyństwa Bożego Maryi, wypracował Wawrzyniec z Brindisi (1559-1619), w *Mariale* (Padova 1928; przekład polski E. Szelachowskiego kapucyna pt. *Kazania Maryjne*, Biała Podlaska 1993), głosząc niepokalane poczęcie Maryi, jej wniebowzięcie, królewską godność, powszechne pośrednictwo i uznając ją za Matkę Kościoła oraz wzór świętości. Konsekwencją nauki o królewskiej godności Maryi był uroczysty ryt koronacji jej wizerunków zainicjowany przez Braci Mniejszych Kapucynów – Hieronima z Forli (1552-1620) i Michała Anioła z Wenecji (+1612). Należy również dodać, że franciszkanie do *Zdrowaś Maryjo* dodali drugą strofę „Święta Maryjo Matko Boża”, i że w ich klasztorach według powszechnej opinii, zaczęła się kształtować już w 1. poł. XIII wieku modlitwa *Anioł Pański*, do dziś przez nas odmawiana. Ich zasługą było również wprowadzenie do liturgii świąt maryjnych Niepokalanego Poczęcia (w 1263 roku), Siedmiu radości (w 1906 roku), Najświętszej Maryi Pośredniczki Łask (w 1932 roku). Nie wolno również zapomnieć o powołanym przez św. Maksymiliana Kolbego (1894-1941) Rycerstwie Niepokalanej.

Serwici, zakon założony ok. poł. XIII wieku, w najstarszych swoich konstytucjach datowanych w przybliżeniu na 1275 roku poświęcili cały rozdział (rzecz wówczas bez precedensu) Matce Bożej. Maryja od

samych początków była dla nich inspiracją życia, pośredniczką przedstawiającą Bogu potrzeby ludzi, pośredniczką łask i wspomóżycielką ludzi w pełnieniu przez nich woli Bożej. Od XIV wieku szerzyli nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej, które odnowione po II Soborze Watykańskim przyjęło charakter społeczny i apostołski, aby za wzorem Maryi i wraz z nią pochyłać się u stóp niezliczonych ludzkich krzyży. Duchowość serwitów zaowocowała powstaniem mniszek serwitek, 21 zgromadzeń żeńskich oraz dwóch instytutów świeckich.

Karmelici, Zakon Braci Najświętszej Maryi Dziewicy wziął nazwę od kościoła pod jej wezwaniem na Górze Karmel. Z rozwojem zakonu wezwanie Maryi nadawali wszystkim swoim kościołom, a Matka Boża stała się patronką zakonu. Z dumą stwierdzali, że ich zakon od samego początku „totus marianus est”, a w formule profesji zakonnej, zamieszczonej w konstytucjach z 1281 roku obiecywali posłuszeństwo nie tylko Bogu, lecz także Najświętszej Maryi Pannie, którą zaczęli wymieniać w *Confiteor* (*Spowiadam się...*). Uznawali ją za swoją opiekunkę i wspomóżycielkę. A. Bostius (1445-1499), obrońca Niepokalanego Poczęcia (m.in. *De immaculata conceptione Virginis Deiparae*, napisanym przeciw dominikaninowi V. Bandeliusowi) zachęcał swoich współbraci (*De Patronatu Beatae Mariae Virginis* z 1479 roku, wyd. w: *Spéculum carmelitarum*, Anvers 1680, I 375-431), by Bogu oddawali wszystko, także swoje zasługi, przez ręce Maryi, a Marek od Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (1617-1696) – aby Maryja była zawsze i wszędzie inspiracją dla ich działalności (*Conduite spirituelle des novices* I-IV, Paris 1650-1651). Ich reguła stawiała ją za wzór do naśladowania zwłaszcza w życiu dziewiczym (symbolizowanym przy końcu XV wieku przez białą pełerynę), które stanie się centralną ideą zakonu i przesłanką do wyjątkowo uroczystej celebracji święta Niepokalanego Poczęcia. W tradycji karmelitańskiej ukształtowała się wówczas myśl, że dziewictwo i wolność od grzechu stanowią konieczną dyspozycję do życia kontemplacyjnego. Symbolem związku zakonu z Maryją stał się szkaplerz przekazany przez

Matkę Bożą w wizji z 1251 roku generałowi zakonu Szymonowi Stockowi (1175-1265), jako ochrona przed wiecznym potępieniem dla jego wiernych nosicieli. Pamiątką tego wydarzenia jest wspomnienie liturgiczne Matki Bożej Szkaplerznej 16 lipca, które w XVI wieku stało się głównym świętem karmelitów. Ze szkaplerzem od XV wieku łączy się głoszony przez zakon tzw. przywilej sobotni, czyli obietnica, że Maryja wyzwoli z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci tych, którzy go zawsze nosili. Abstrahując od historyczności przekazów, należy stwierdzić, że szkaplerz, jako szata maryjna (tak ją nazwał pap. Pius XII) stał się znakomitym symbolem opieki Matki Bożej. Za szczyt maryjnego wewnętrznego życia karmelity Michał od św. Augustyna (1621-1681) i mistyczka karmelitańska Maria od św. Teresy Petyt (1623-1677) uważali mistyczne zjednoczenie z Maryją, wyróżniając w nim trzy stopnie:

1. Dostrzeganie przez duszę, dzięki łaskom mistycznym, obecności i pomocy Błogosławionej Dziewicy;
2. Kontemplację mistyczną dającą zrozumienie Boga w Maryi, czyli jej zjednoczenia z Bogiem;
3. Stałe przyłgnięcie duszy do Boga i Maryi w takim stopniu, że Bóg, Maryja i dusza stapiają się przez miłość tworząc jakby jedność.

Przejawem upowszechniającej się pobożności Maryjnej w średnio-wieczu, a nawet jej przejawskrawieniem była funkcja ksieni w tzw. klasztorach podwójnych, w których mniszki i zakonnicy (zamieszkujący jeden obiekt klasztorny, lecz ściśle odseparowani od siebie i spotykający się jedynie w świątyni przedzielonej niskim murem), poddani byli na równi jej jurysdykcji, uzasadnianej ewangelicznym argumentem oddania Kościoła przez Chrystusa na krzyżu w osobie św. Jana w opiekę Najświętszej Maryi Pannie. Klasztory podwójne miał m.in. zakon brygidek, założony ok. 1346 roku w Wadstanie (Szwecja), przeszczerpiony także na tereny polskie (np. do Gdańska w 1396 roku, do Lublina w 1426 roku).

Jezuici widzą w nabożeństwie do Maryi najszybszą i najpewniejszą drogę do Jezusa, uważają ją za orędowniczkę, inspiratorkę i opiekunkę swojej działalności w służbie Bożej. Ważnym wkładem jezuitów w pobożność maryjną było jeszcze 40 lat przed narodzinami Ludwika Grignon de Montforta szerzenie niewolnictwa maryjnego przez Polaka – F. F. Fenickiego (+1642) w *Mariae Mancipium sive modus tradendi se in mancipium Deiparae Virgini*, Lublin 1632), J. Chomętowskiego SJ (1595-1641) tłumacza jego dzieła na język polski (*Pętko Panny Maryi albo sposób oddawania się błogosławionej Pannie Maryi za sługę i niewolnika*, Lublin 1632) oraz K. Družbickiego SJ (1590-1662) w dziele *Servitium Deiparae sive de cultu Beatissimae Virginis Mariae tractatus* (rękopis Biblioteki Seminarium Gnieźnieńskiego, datowany przez uczonych na rok 1662). Ogromną rolę w pobożności maryjnej odegrały sodalicje mariańskie, zwane też kongregacjami mariańskimi. Założone przez Jeana Leunisa SJ (1532-1584) w 1564 roku w Rzymskim Kolegium Jezuitów, gromadziły najgorliwszych czcicieli Maryi na modlitwę. Od ówczesnych stowarzyszeń religijnych różniły się zwartą i ścisłą strukturą organizacyjną, a od bractw kościelnych celem. Podczas gdy bractwa zajmowały się szerzeniem praktyk pobożnych, sodalicje mariańskie miały formować pod opieką i w szkole Maryi elitarne grupy chrześcijan, których zadaniem była chrześcijańska reforma społeczeństwa, czyli apostołstwo. Dzięki statutom zawierającym tylko istotne i podstawowe elementy sodalicje mariańskie, mając łatwość adaptacji do różnych warunków i zadań, rozpowszechniły się w całym świecie, we wszystkich warstwach społecznych (od biednych do bogatych, od mieszczan do szlachty i możnych, od inteligencji po ludzi niewykształconych) i w różnych zawodach (nawet żebracy mieli własne sodalicje). Obejmowały one tysiące ludzi. W latach 60-tych XX wieku istniało ok. 35000 sodalicji; obecnie zwane są Wspólnotami Życia Chrześcijańskiego.

Augustianie rekolekci i augustianie bosi wyodrębnieni przy końcu XVI wieku drodze reformy z Augustianów eremitów (zał. 1256

roku we Włoszech) czcili Maryję zwłaszcza jako wzór cnót i Matkę Pocieszenia.

Redemptoryści (zał. w 1732 roku) za patronkę uważają Maryję Niepokalaną Poczetą, czczą ją jako pierwszą odkupioną (prima redempta), Współodkupicielkę, Matkę Miłosierdzia i Nieustającej Pomocy. Cudowny obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy znajdujący się w ich rzymskim kościele przyczynił się do rozpowszechnienia jej kultu i nabożeństw środowych w wielu krajach.

Ojcowie Maryści (Societas Mariae, SM) założeni w 1816 roku w Lyonie przez J. C. Colina (1790-1875) kładą nacisk, by członkowie wszelkie prace i działalność podejmowali w duchu ukrytej i prostej służby, wzorowanej na pokornym i ukrytym życiu Maryi.

Dla **Braci Marystów** (Institutum Fratrum Maristarum a Scholis) zał. w 1817 roku we Francji przez J.B. Champagnata (1789-1840), zajmujących się wychowaniem młodzieży – Maryja będąc nierozzerwalnie związana z Chrystusem – jest dla nich najpewniejszą do Niego drogą. Jest pierwszą przełożoną braci Marystów, a jej życie ich pierwszą regułą. Jako wychowawczyni Jezusa w Nazarecie, Maryja stanowi dla nich wzór apostołatu wśród młodzieży.

U **Marianistów** (Societas Mariae, SM), zał. w 1817 roku w Bordeaux przez G. J. Chaminade'a (1761-1850), konsekracja dla Maryi, przez którą stają się definitywnie jej sługami, związana jest ściśle z profesją i zobowiązuje ich do szerzenia kultu Matki Bożej. Ich duchowość podkreśla współudział Maryi przez miłość w zrodzeniu Chrystusa, który ze swej ludzkiej natury uczynił narzędzie odkupienia ludzkości, a także jej współudział w duchowych narodzinach ludzi, których kształtuje na obraz Chrystusa; zadaniem marianisty jest wspieranie misji Maryi przez synowskie oddanie się w jej służbę.

Zarysowaliśmy tu duchowość maryjną 10 najważniejszych zakonów i zgromadzeń zakonnych, aby na ich tle ukazać zasadniczy rys du-

chowości maryjnej **Księży Sercanów**, założonych w 1878 roku w Saint Quentin we Francji przez ks. Jana Leona Dehona (1843-1925).

W XIX wieku miały miejsce wydarzenia, ważne dla kultu i pobożności Maryjnej: objawienie się w 1830 roku Matki Bożej Katarzynie Labouré i szerzenie się cudownego medalika, objawienia w La Salette (w 1848 roku) i w Lourdes (w 1858 roku) oraz ogłoszenie w 1854 roku dogmatu Niepokalanego Poczęcia NMP. Powstało wówczas wiele zgromadzeń zakonnych pielęgnyjących duchowość maryjną. Nasz założyciel Ojciec Leon Dehon wzrastał w tej atmosferze, był szczerym czcicielem Matki Bożej, o czym naocznie świadczą jego osobiste pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, m.in. do Notre-Dame de Liesse, w diecezji Soisson. Od Chrystusa, ku którego czci założył zgromadzenie zakonne, droga spontanicznie prowadzi nie tylko do Ojca, lecz także do Matki! Nic dziwnego, że już w pierwszych konstytucjach Zgromadzenia stwierdzał, że „Oblaci (pierwotna nazwa członków Zgromadzenia) odznaczać się będą szczególnym nabożeństwem do Serca Maryi i Niepokalanego Poczęcia”. Zwyczajnym pozdrowieniem zakonników ustanowi pozdrowienie: „Vivat Cor Jesu – Per Cor Mariae”, wyrażające, że całe życie Maryi jest miłością, zjednoczeniem i ofiarą. W Dyrektorium duchowym (Kraków 1997) Najświętszej Maryi Pannie poświęcił cały rozdział (s. 95-106), dając swoim synom Maryję za wzór życia cichego, ukrytego i skupionego oraz wzór cnót teologicznych – wiary, nadziei i miłości. To Ojciec Założyciel zestawiał obok siebie stwierdzenie: Jezusa „Ecce venio Deus, ut faciam voluntatem tuam – Oto idę, abym spełniał wolę twoją, Boże” (Hbr 10,7) i stwierdzenie Maryi „Ecce ancilla Domini, fiat mihi secundum verbum tuum – Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38), pokazując, że „Ecce venio” jest streszczeniem życia Jezusa, a „Ecce ancilla” – życia Maryi. W słowach tych, jak podkreśla Ojciec Założyciel, wyraża się podobieństwo postaw – u Jezusa miłość i związane z nią bezwzględne posłuszeństwo Ojcu Niebieskiemu aż do Ofiary krzyża, u Maryi – miłość i posłuszeństwo bez zastrzeżeń człowieka wobec Stwórcy, obej-

mujące nie tylko moment zwiastowania, lecz całe jej ziemskie życie. Słowa „Ecce ancilla” według Ojca Dehona są jakby formułą jej profesji, jej ślubu żertwy. Dopiero po tych słowach Słowo stało się ciałem: Et verbum caro factum est, et habitavit in nobis (J 1,14). Podobnie mówi pap. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* (13) stwierdzając, że bez wyrażenia zgody przez Maryję w słowach „Ecce ancilla” nie byłoby Chrystusowego „Ecce venio” i spełnienia się Bożej tajemnicy. Ojciec Założyciel pisze dalej, że „Przez *Ecce ancilla* i swoje przyzwolenie Maryja zgodziła się zostać Matką Odkupiciela. Przyjęła zaszczyt i godność tego macierzyństwa wraz ze związanymi z nim cierpieniami i ofiarami. Okazała gotowość do wypełnienia we wszystkim woli Boga i stania się Jego służebnicą. Taka postawa stanowi właśnie istotę żertwy i decyduje o doskonałości wszystkich cnót, będąc źródłem łask i zasług”. Jak przez miłość i posłuszeństwo, i ich konsekwencję – ofiarę z życia, Jezus wynagrodził Ojcu za grzechy ludzi, tak Maryja przez miłość, posłuszeństwo i udział w cierpieniach Chrystusa, na mocy swego Boskiego Macierzyństwa, jest również wynagrodzicielką, która pragnie, by ludzie okazywali Panu Jezusowi największą miłość, wdzięczność i wierność za zatwardziałość, nieczułość, niewdzięczność i niewierność, które jej, jako jego Matce, są powodem dotkliwych cierpień.

Stwierdzenie, iż Maryja jest wynagrodzicielką, chociaż dosłownie nie znalazło się ani w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele II Soboru Watykańskiego, ani w encyklice pap. Jana Pawła II *Redemptoris Mater* zgodne jest z treścią biblijnych kategorii ekspiacji i pojednania, przy czym miłość odgrywa tu decydującą rolę. Skoro Konstytucja Dogmatyczna o Kościele (nr 61) mówi, że Maryja „współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich”, to stwierdzenie, iż miała udział w wynagrodzeniu, należy uznać za teologicznie poprawne i uzasadnione, ponieważ zbawcze dzieło Chrystusa było w swej istocie wynagrodzeniem Ojcu za grzechy. Na koniec powtórz-

my to jeszcze raz, że fundamentalną postawą, którą zalecał Ojciec Dehon swoim synom, to ta zawarta w słowach Chrystusa „Ecce venio” i w słowach Maryi – „Ecce ancilla”.

W 1993 roku minęła 110. rocznica, kiedy Pan Bóg chciał sprawdzić, czy Ojciec Dehon będzie wierny – ideałowi żertywy, który zalecał swoim synom jako fundamentalną postawę. W święto Niepokalanego Poczęcia w 1883 roku doręczono mu dekret Stolicy Apostolskiej, datowany 3 grudnia, rozwiązujący Zgromadzenie Oblatów. Pan Bóg potrafi doświadczać wierności – zażądał od niego największej ofiary, tak wielkiej, że Ojciec Założyciel we wspomnieniach nazwał ją „Consummationem est” (Wykonało się). Wiele lat później tak o niej pisał: „Otrzymałem ten wyrok śmierci w piękne święto 8 grudnia (Niepokalane Poczęcie). Zostałem powalony na ziemię i zdruzgotany.... Byłem obciążony długami i bez środków... Bóg sam wie, ile wycierpiałem w tych dniach śmierci. Bez szczególnej łaski straciłbym rozum czy życie”. Po otrzymaniu dekretu Świętego Oficjum, wysłał list do swego biskupa Odon Thibaudiera (1823-1892), w którym czytamy: „Wiadomo Waszej Ekscelencji, że założyłem Zgromadzenie Oblatów Najświętszego. Serca tylko w tym celu, aby spełnić wolę Boga i przyczynić się do Jego chwały... Pan Jezus żąda teraz, abym zburzył to, co kazał mi zbudować. Nie mogę ani przez chwilę mieć przeciwnych myśli, ponieważ byłoby to ze wszech miar rzeczą nierozumną. Mogę tylko wypowiedzieć Fiat! Ekscelencja wie dobrze, jak to jest bolesne. Śmierć byłaby czymś stokrót lepszym. Wszystko jest zrujnowane i zniszczone: honor, włożone finanse, nadzieja i coś więcej, czego nie jestem w stanie wyrazić... A teraz Ekscelencjo, składam wszystko w Jego ręce, prosząc o przebaczenie za niedoskonałość mego posłuszeństwa w przeszłości... Proszę niech Ekscelencja nie liczy się z moją osobą... Uczynię wszystko, co Wasza Ekscelencja mi nakaze w imieniu Kościoła Świętego, i to w każdej chwili, według woli Waszej Ekscelencji” (Cytowane za G. Manzoni, *Leon Dehon człowiek o wielkim sercu*, Kraków 1991, s. 141-142).

Tak Ojciec Dehon w chwili największego doświadczenia własną postawą potwierdził wierność dewizom – „Ecce venio” Chrystusa oraz „Ecce ancilla” Maryi. Pozostał im wierny nawet wtedy, gdy umierało jego umiłowane dzieło. Jak Maryja heroicznie zawierzyła Bogu i wyrzekła „Fiat mihi secundum verbum tuum”, tak on z poddaniem i pokorą przyjął decyzję Stolicy Apostolskiej o rozwiązaniu Zgromadzenia, a fakt ten uznał za wyraz woli Bożej. Kiedy więc poszukujemy możliwie najcelniejszej charakterystyki maryjności naszej sercańskiej rodziny, bez wahań wskazujemy na – „Ecce ancilla” i „Ecce venio”.

Literatura pomocnicza

E. Villaret, *Congrégations de la Sainte Vierge*, w: *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique*, Paris III 1479-1491; D. Nogues, *Mariologie de saint Bernard*, P 1935; Voisine, *La spiritualité mariste*, Paris 1941; J. Grimai, *Histoire, caractère évangélique, esprit de vie cachée des constitutions de la société de Marie*, Paris 1942; B. Xiberta, *De Visione sancti Simonis Stock*, Roma 1950; H. Esteve, *De valore spirituali devotionis sacri scapularis*, Roma 1953; G. Boschini, *Dottore Mariano*, Roma 1953; *Virgo Immaculata* (Acta congressus mariologici del 1954), t. VIII, fas. 2: *De Maria immaculata et reparatione ad mentem Ecclesiae et in spiritu congregationis S.C.J.*, Roma 1955; M. De Meulemester, *Histoire sommaire de la congrégation du Très Saint Rédempteur*, Louvain 1958²; M. da Cavaso, *La schiavitù mariana in una pagina missionaria del 1645-1646*, „Marianum” 21(1959), s. 358-370; V. Hoppenbrouwers, *Devotio mariana in Ordine Fratrum Beatae Mariae Virginis de Monte Carmelo medio saeculo XVI usque ad finem saeculi XIX*, Roma 1960; E. R. Carroll, *The Marian Theology of Arnold Bostius*, „Carmelus” 9(1962), s. 197-236; E. R. Carroll, *The Marian Theology of Arnold Bostius. A study of his Work „De patronatu beatissimae Virginie Mariae in dicatum sibi Karmeli Ordinem*, Roma 1962; A. Blasucci, *Spiritualité franciscaine*, w: *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique*, t. 5, Paris 1964, kol. 1315-1347; R. Thomas, *Spiritualité cistercienne*, t. 1-2, Paris 1966; L. Saggi, *La „bolla sabatina”. L'ambiente e testo*, Roma 1967; J. W. Oppitz, *Historia e espiritualidade Alfonsiana*, Aparecida 1979; D. Fernandez, T. Kocher, S. De Fiores, w: *Dictionnaire de*

spiritualité ascétique et mystique, t. 10, Paris 1980, kol. 423-473; W. Makoś, *Forma kultu Maryi propagowana przez Drużbickiego, Fenickiego i Chomentowskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29(1982), z. 2, s. 127-154; G. Niezgoda, *Niepokalana w tradycji franciszkańskiej*, „Homo Dei” 53(1984), s. 294-312; M. Staromiejski, *Tytuł Theotokos w świadectwach przedefeskich*, „Analecta Cracoviensia”. Studia Philosophico-Theologica 16(1984)409-449; G. Borntrager, P. Branchesi, *Serviti*, w: *Dizionario degli istituti di perfezione*, t. 8, Roma 1988, kol. 1398-1423; J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, s. 362-369; P. Anzulewicz, M. Daniluk, *Franciszkanie*. III. *Duchowość*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. V(1989), kol. 519-520; S. C. Napiórkowski, *Matka Boska franciszkańska*, „Studia Franciszkańskie” 4(1991) s. 129-143; L. J. Dehon, *Dyrektorium duchowe Księża Najświętszego Serca Jezusowego*, Warszawa 1997, s. 47-49; S. Napiórkowski, *Macierzyństwo Maryi*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XI(2006), kol. 745-754; J. Naumowicz, *Theotokos*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIX(2013), kol. 762-763.